Nr. 51. Niedziela, 4 Marca 1923 r. Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 500 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Wobec porozumienia francusko-rosyjskiego.

Lwów, 3. marca.

Że poszczególni emisarjusze dyplomatyczni rządu sowietów już zdawna (okrągło licząc, od czasu poprzedzających konferencję genueńską narad w Cannes) sondowali możliwość nowego porozumienia francusko-rosyjskiego, to było dobrze znane. Ale znający ruchliwość i elastyczność dyplomacji sowietów, lubiącej popełniać różne ekstrawagancje, nie brali na serjo tych zabiegów. Również przypominamy, że umiarkowani oponenci wobec gabinetu Poincarégo, nie dający mu pełnego zaufania t. zw. socjaliści-radykali (odpowiadający w przybliżeniu nowym postępowym demokratom i Wyzwoleniowcom), wysuwali hasło tego porozumienia, a ich przywódca Herriot, mer miasta Lyonu odbył podróż po Rosji, skąd wrócił jako gorący zwolennik myśli zbliżenia się do nowej Rosji. Ale jeszcze niedawno nikt nie przypuszczał, że sam Poincaré stanie się rzecznikiem tej idei i to w związku ze swoją aktywną polityką wobec „Reichu". Tymczasem obecnie mnożą się oznaki, wskazujące, że rzecz ma się tak istotnie.

Traktat w Rapallo zawarty w czasie konferencji genueńskiej między dyplomatami rządu Wirtha a Cziczerinem oznaczał, że państwa upadające, organizmy chore, przebywające kataklizmy rewolucyjne, ale dość jeszcze silne, aby niepokoić swych sąsiadów tworzą jeden blok przeciwko tym narodom, które, opierając się na traktatach pokojowych pragną zrekonstruować normalne stosunki w Europie. Było to wielkie niebezpieczeństwo dla państw, walczących o wykonanie traktatów. Zagrażało ono zarówno traktatowi Wersalskiemu, na którym opierał się nowy porządek polityczny i społeczny w Europie zachodniej, jak i traktatowi, zawartemu w Rydze, który miał stanowić podobną podstawę dla wyzwolonych narodów nad Bałtykiem.

Uważamy za zupełnie naturalne, że wobec takiego niebezpieczeństwa zrodziła się koncepcja zniweczenia konsekwencji układu w Rapallo, na drodze rozbicia owego, zgubnego dla pokoju w Europie bloku. Wobec tego, że Rosja sowiecka ma bardzo rozległe zadania i zainteresowania na Wschodzie, gdzie nawet zamierzenia jej są zbliżone do zamierzeń francuskich (polityka wobec Islamu), musiała się nasunąć koncepcja przywrócenia porozumienia francusko-rosyjskiego. Dzisiejsza Rosja przedstawia się jako splot sił i czynników, częściowo nieznanych albo niezrozumiałych dla Zachodu, biorących swe źródło w rewolucyjnych kataklizmach. Było rzeczą zrozumiałą, że dyplomaci francuscy będą się starali o wyzyskanie tych wartości, częściowo zagadkowych, dla własnych celów. Nie jest to wcale dogmatem, że siły te mogą zużytkowywać jedynie emisarjusze „Reichu".

Zupełnie podobne zadanie otwarło się przed dyplomacją polską. Koncepcja bloku niemiecko-rosyjskiego stanowiła dla Polski jak największe niebezpieczeństwo, nad którem nie potrzebujemy się dłużej rozwodzić. Rozszczepienie tych dwóch potęg uchylałoby niebezpieczeństwo przynajmniej na pewien okres czasu, w ciągu którego moglibyśmy dokonać wewnętrznej konsolidacji, tak nam potrzebnej. Choćby nawet trwałe porozumienie było niemożliwe, to jednak dyplomacja polska dla przeciwdziałania następstwom układu w Rapallo musi dążyć do zbliżenia z tem lub innem z mocarstw nieprzyjaznych. Skoro zaś mocarstwem tem nie mogą być Niemcy, wobec tego, że kardynalnym warunkiem egzystencji Polski jest utrzymanie traktatów i przymierze polsko-francuskie, przeto zbliżenie polsko-sowieckie, o ileby ono tylko było możliwe, byłoby dla nas korzystne, abowiem dałoby nam ten czas pokoju, którego tak potrzebujemy dla własnej konsolidacji. Widać więc jasno, że dążenie do porozumienia francusko-rosyjskiego nie tylko nie sprzeciwia się naszym interesom, ale nawet jest dla nich w pewnej mierze pożądane.

Mimo to uważamy za stosowne podnieść jeszcze inną okoliczność. Traktat ryski jest dla nas podstawą dla ukształtowania stosunków na granicy wschodniej. Traktat ten nie jest bynajmniej doskonały. Stanowiąc z naszej strony pewien kompromis na tle skrzyżowania się dwóch koncepcji naszej polityki wschodniej, które zazwyczaj określa się jako federacyjna i inkorporacyjna, zawiera pewne niedomówienia, wynikające z tego, że chcąc wytyczyć wschodnią granicę polską, musiano jednak zrezygnować z dokładnego sprecyzowania w traktacie dwóch najważniejszych naszych problemów terytorjalnych: wileńskiego i galicyjskiego. Widzieliśmy niedawno, jak sprytnie Cziczerin umie wyzyskać te niedomówienia. Pomimo wszystko utrwalenie traktatu ryskiego nie przestaje być dla nas tym postulatem naszej polityki zagranicznej, którego absolutnie wyrzec się nie możemy.

Natomiast Francji traktat ryski nie wiąże. Zrobił nam małą nieprzyjemność organ Quai d' Orsay, przypominając to w numerze z dnia 22. lutego. W tym artykule „Le Temps", omawiając ostatnią notę Cziczerina w sprawie wileńskiej, podkreśla konieczność porozumienia francusko-rosyjskiego. Ten związek rzeczowy jest dla nas bardzo niebezpieczny. Przyznanie Kłajpedy Litwie stanowi także prognostyk nijamny. Jasnem jest bowiem, że chodziło tu o interesy rosyjskie. Prasa francuska przyznaje to samo. Porozumienie rosyjsko-francuskie z otwarciem dla Rosji nowego wyjścia na Bałtyk przez Kłajpedę i anulacja traktatu ryskiego odnośnie do naszych kresów półn.-wschodnich, oto czego możnaby się naprawdę obawiać.

Podkreśliliśmy, że interesom naszym nie sprzeciwia się zbliżenie się Francji do nowej Rosji. Jednakże Polska musiałaby zostać objęta tym nowym sojuszem. Zaś utwierdzenie traktatu ryskiego musiałoby być jednym z kardynalnych jego warunków.

Krzewski.

Galicja Wsch. może należeć tylko do Polski.

Takie załatwienie sprawy daje jedynie gwarancję pokoju.

Znamienna opinja wielkiego dziennika angielskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (M) Londyński „Morning Post" poświęca Polsce artykuł wstępny, w którym twierdzi, że **Wileńszczyzna musi należeć do Polski** gdyż sama już w tym duchu się wypowiedziała. Inna decyzja byłaby krzywdząca i absurdem. Litwa dowiodła sprawą Kłajpedy, że czyha na pokój w Europie.

Małopolska Wschod. nie może być również przydzielona ani do Ukrainy, która jest fikcją, ani tem mniej do Węgier (?). Tylko jedyna Polska może zapewnić Galicji Wschodniej spokój i bezpieczeństwo.

Polska — zdaniem dziennika angielskiego — jest na drodze do całkowitego odrodzenia i **stanowi gwarancję pokoju na wschodzie Europy**, a przeto jest tak niezbędna, jak Belgja. Kto pragnie pokoju i bezpieczeństwa w Europie — konkluduje „Morning Post" — ten musi modlić się za pomyślność Polski.

Rząd angielski niezadowolony z zarządzeń Polski.

Mimo to przyznanie Polsce Galicji Wsch. nie ulega wątpliwości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M.) Według doniesień z Paryża, Rada Ambasadorów na ostatniem swem posiedzeniu zajmowała się wyłącznie sprawą granic wschodnich Polski. **Przedstawiciele Anglji krytykowali zarządzenia Polski** w Małopolsce Wschodniej. Mimo to w kołach zbliżonych do Rady Ambasadorów panuje przekonanie, że **decyzja w sprawie wschodnich granic Polski wypadnie pomyślnie.**

Los naszych granic wschodnich w rękach Anglji.

Francja gotowa uznać granice traktatu Ryskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. marca.

Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi z Paryża, że Francja, aby bezpośrednio nie uznawać sowietów, proponuje, aby **Konferencja wykreśliła granice identyczne z granicami traktatu Ryskiego,** lecz nie wspominała w decyzji o samym traktacie. Korespondent donosi ponadto, że **rozstrzygające uchwały nie zapadną wcześniej niż za 10 dni,** gdyż tak długo trwać będą toczące się w tej sprawie **rokowania** między Paryżem a Londynem.

Punkt ciężkości sprawy leży obecnie w Londynie.

Z Senatu.

Drożyzna a płace urzędników. — Pobory Marszałka. — Census wykształceniowy członków Trybunału Stanu.

Warszawa, 3. marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu po odesłaniu do Prezesa Rady Ministrów interpelacji senatorów z Klubu chrześcijańskiego w sprawie nieuwzględnienia przez Rząd stosunków drożyźnianych przy określaniu uposażeń funkcjonarjuszy państwowych, przystąpiono do sprawozdania Komisji regulaminowej o zmianie regulaminu obrad Senatu. Przyjęto poprawkę, aby pobory Marszałka równały się nie 6-krotnym lecz 4-krotnym djetom senatorów. Sprawozdanie Komisji prawniczej o Trybunale Stanu składał sen. Baliński. Komisja prawnicza Senatu uznała konieczność pewnych zmian ustawy o Trybunale Stanu przyjętej przez Sejm. Komisja uchwaliła census wykształcenia, aby przynajmniej połowa członków Trybunału posiadała wyższe wykształcenie prawnicze. Wniosek o wydanie sądowi sen. Stanisława Nowaka odrzucono głosami centrum i lewicy.

Następnie przystąpiono do ustawy o obrocie walutami. Wniosek Komisji o przyjęciu ustawy bez zmiany uchwalono. W sprawie zarządzeń Ministra skarbu w dziedzinie monetarnej po przemówieniu sen. Szarskiego i przedstawiciela Min. skarbu rozprawę odroczono.

Następne posiedzenie naznaczono na 9. marca popoł. Na porządku dziennym m. in. sprawa pożyczki gminnej m. Lwowa. Przewiduje się również posiedzenie w dniu 10. marca, rano.

Wschodnie granice Polski.

Francja poprze stanowczo żądania Polski.

Odpowiedź Poincaré'go na list gen. Sikorskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M.) Wczoraj o godz. 9 min. 30 rano Prezes Ministrów gen. Sikorski przyjął ambasadora francuskiego p. Panafieu, który wręczył mu odręczne pismo p. Poincarégo. Pismo to, bardzo obszernej treści, jest odpowiedzią na pismo gen. Sikorskiego w sprawie konieczności uregulowania wschodnich granic Polski. Po wręczeniu pisma, ambasador francuski przeszedł do apartamentów premiera i odbył z nim przeszło godzinną rozmowę, która — według zasięgniętych informacji — stanowiła obszerny ustny komentarz do listu.

Warszawa. (M.) Odpowiedź p. Poincarégo na list gen. Sikorskiego utrzymana jest w tonie bardzo serdecznym. Nawiązując do zeszłorocznej wizyty gen. Sikorskiego w Paryżu, p. Poincaré wyraża całkowitą solidarność z uwagami jego i oświadcza, że polecił przedstawicielowi Francji w Radzie Ambasadorów przeprowadzić uznanie granic wschodnich Polski w myśl życzeń przedstawionych niegdyś przez b. Ministra Skirmunta, następnie przez posła polskiego w Paryżu i ostatnio przez gen. Sikorskiego. Granice Polski muszą być ostatecznie ustalone zarówno na wschodzie, jak i od strony Litwy.

W końcu list p. Poincarego wyraża podziękowanie za szczerość i zaufanie, jakiem Rząd polski obdarza sojuszniczą Francję.

Włochy już dawno poruszyły tę sprawę.

Mussolini wolałby jednak, aby zadecydowała Liga Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Z Rzymu telegrafują: Na ostatniem posiedzeniu włoskiej rady ministrów, premier Mussolini poruszył również sprawę ustalenia wschodnich granic Polski. Oświadczył on, że rząd włoski już dawno wypowiedział się za ostatecznem uregulowaniem tej sprawy, co jednakże wówczas nie mogło nastąpić. Rząd włoski wolałby wprawdzie, aby kwestję tę załatwiła Liga Narodów, wymagałoby to jednak dłuższego procesu, co ze względu na obecne położenie nie jest wskazane. Dlatego też, gdy rząd francuski wystąpił obecnie z wnioskiem o powierzenie tej sprawy Radzie Ambasadorów, rząd włoski wyraził swoją zgodę.

Do powyższego doniesienia dodać należy, że Liga Narodów wogóle nie może załatwiać sprawy wschodnich granic Polski, gdyż artykuł 87 traktatu Wersalskiego mówi tylko o wielkich mocarstwach sprzymierzonych, których ciałem wykonawczem jest Rada Ambasadorów. Chodzić tu może tylko chyba o opinję Ligi Narodów, jak to miało miejsce n. p. w kwestji Górnego Śląska, jednakże taki sposób jest niewskazany ze względu na pożądany pośpiech.

Życie parlamentarne.

Warszawa, 3. marca.

Ograniczenie wywozu żywności. — Wykup magazynowanych artykułów. — Intendantura wojskowa a producenci. — Numerus clausus. — Obawy pos. Stapińskiego. — Podatek przemysłowy.

Komisja rolnicza przyjęła wniosek nagły w sprawie przedłużenia ochrony drobnych użytkowców rolnych na ziemiach wschodnich.

*

Na posiedzeniu Komisji do walki z drożyzną przyjęto w drugiem czytaniu rezolucję, podaną swego czasu, a dotyczącą ograniczenia wywozu artykułów pierwszej potrzeby, oraz nowelę do ustawy z 5. sierpnia 1922, upraważniającą Rząd do przymusowego wykupu magazynowanych artykułów pierwszej potrzeby. Pos. Chełmoński zgłosił wniosek, wzywający Rząd do opracowania w najbliższym czasie projektu ustawy, zabezpieczającej podaż artykułów pierwszej potrzeby na rynku. Wniosek został przyjęty. Pos. Zaremba i Arciszewski (P. P. S.) zgłosili wniosek mniejszości, złożony z dwóch części, a to wyrażenia żądania bezwzględnego zakazu wywozu artykułów żywnościowych.

*

W Komisji wojskowej Min. gen. Sosnkowski udzielił wyjaśnień co do interpelacji w sprawie akcji, jaką zamierza rozwinąć Ministerstwo celem wyeliminowania pośrednictwa i celem zbliżenia intendantur do producentów. Minister w najbliższym czasie zwoła konferencję z udziałem przedstawicieli syndykatów rolniczych, kółek rolniczych i spółdzielni. Co do pociągnięcia oficerów rezerwy pod orzecznictwo sądów honorowych, Minister jest zdania, że ustawa nie wzbrania wkroczenia tych sądów w wypadkach, jeżeli oficer dobrowolnie tym sądom się podda.

*

Na posiedzeniu Komisji oświatowej rozpatrywano wniosek ZLN.

PROF. DR. ODO BUJWID.

Setna rocznica urodzin Pasteura.

WSPOMNIENIE.

W dniu dzisiejszym święci stolica Polski Warszawa, a także Kraków oraz wiele innych miast polskich — wielkie święto ludzkości cywilizowanej mianowicie setną rocznicę urodzin Pasteur'a. Z okazji tej zamieszczamy pięknie skreślone piórem znakomitego naszego uczonego dr. Bujwida dzieje myśli i pracy genialnego Francuza.

Odkrycia Pasteura należą do prac epokowych. Do czasów jego badań w dziedzinach mikrobiologji panował zupełny mrok i chaos. On jeden starczył za wiele wieków. Słusznie też Francja czci jego imię a ludzkość cała głęboką wdzięczność czując, należny mu hołd przynosi.

Pasteur rozpoczął swe naukowe prace od badań napozór mało znaczących — oznaczenia różnicy w budowie kryształów kwasu winowego i parawinowego i ich soli podwójnych sodowych i amonjakalnych. Do czasów Pasteura nie wiedziano dlaczego załamanie światła spolaryzowanego jest inne w kwasie winowym, inne w parawinowym. Badając bliżej wygląd otrzymanych kryształów spostrzegł on szczególną ich budowę: jedne z nich były ukośnie ścięte w lewo, inne w prawo. Badając rozczyn tych kryształów znalazł Pasteur, że pierwsze po rozpuszczeniu skręcają światło w lewo, drugie w prawo, zaś mieszanina jest pod względem polaryzacji obojętna.

Gdy opowiedział o tem swemu nauczycielowi Biotowi — ten nie chciał wierzyć z początku. Gdy się jednak przekonał o prawdzie, nie posiadał się z radości, że została rozwiązana kwestja, która zajmowała umysły wielu badaczy i nie była dotąd rozwiązana. Nic dziwnego. Podstawy stereochemji zostały w ten sposób położone.

Badając dalej doszedł Pasteur do ciekawych wyników jak zachowują się pleśń Penicilium glaucum wobec kwasu parawinowego, obojętnego na światło spolaryzowane. Pleśń ta zabiera tylko tę część kwasu, która skręca światło w prawo, pozostawiając nienaruszonym lewoskrętny. Pleśń zatem żywi się i rozmnaża pobierając z substancji chemicznej, napozór jednorodnej ten składnik, który jest jej do życia potrzebny — pozostawiając drugi bez zmiany. Czy fermentacja w kadzi winnej lub w beczce piwnej nie jest objawem życia jakichś tworów.

Jeden z przemysłowców francuskich w Lille w 1866 r. radził się Pasteura, co zrobić, ażeby skierować fermentację na właściwą drogę. Spirytus w jego gorzelni nie był tak wydatnym ilościowo jak gdzieindziej; nie umiał on na to poradzić.

Były to czasy, gdy pod wpływem Justusa Liebiga fermentację uważano jako konieczny objaw chemizmu martwych tkanek roślinnych, a więc jako rozkład. Pasteur badając pod mikroskopem fermentujący płyn dojrzał w nim komórki różne, zależnie od tego, czy płyn był w zetknięciu z powietrzem lub bez zetknięcia. Zauważył również, że przy odpowiedniej fermentacji komórki, które się w płynie pojawiały były jajowate — gdy fermentacja była nieodpowiednią — były wydłużone.

Już tutaj można było dać owemu przemysłowcowi potrzebną wskazówkę: chcąc mieć dobrą fermentację trzeba zbadać, czy komórki, pozostające i mnożące się tam posiadają kształt owalny, czy wydłużony. W pierwszym rzędzie będzie to ferment właściwy, drożdże, które już dawniej jako komórki roślinne przez Schwanna zostały uznane. W drugim razie będzie to ferment mleczny, albo i octowy, zwłaszcza, gdy będzie obfity dostęp powietrza, pod wpływem którego alkohol przejdzie w aldehyd a potem w kwas octowy.

W grudniu 1857 Pasteur na podstawie swych badań przedstawił Akademji Nauk pracę w której dowiódł, że drożdże, żyjąc kosztem cukru wytwarzają zeń alkohol i bezwodnik węglowy, tudzież, że wytwarza się przytem gliceryna.

Fermentacja jest więc objawem życia — nie zaś rozkładem materji. Życie nowe z materji martwej powstaje.

To były pierwsze pomnikowe prace Pasteura, które posłużyły mu za podstawę do jego dalszych odkryć i do wykrycia istnienia i własności zarazków chorobotwórczych.

(C. d. n.)

w sprawie ograniczenia w wyższych zakładach naukowych liczby słuchaczów żydowskich. Pos. Kiernik zgłosił wniosek następujący: „Komisja postanawia zwrócić się do Ministerstwa wyznań i oświaty o przedstawienia komisji do 20. marca opinji rad wydziału szkół akademickich co do konsekwencji wniosku o zmianę 86 art. ustawy o szkołach akad. z tem, iż po upływie powyższego terminu Komisja przystąpi do merytorycznego rozpatrzenia sprawy na podstawie udzielonych opinji". Wniosek przyjęto. Pos. Stapiński w wywodach swoich stwierdził, że wprowadzenie numerus clausus pociągnie za sobą szereg nieprzewidzianych następstw.

*

W **komisji skarbowej** prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad **projektem ustawy o podatku przemysłowym.** Poseł Diamand zgłosił wniosek, według którego na przedsiębiorstwa przemysłowe do 4 kategorji włącznie i przedsiębiorstwa handlowe do 4 kategorji nakłada się **obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych.** Niestosowanie zagrożone jest karami.

Z Rady Ministrów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 3. marca.

Rada Ministrów na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła ostateczny tekst **projektu** ustawy o naprawie skarbu, który w najbliższych dniach złożony będzie do laski marszałkowskiej w Sejmie, oraz plan finansowy na lata 1923/24 i 25. Wobec powołania do ćwiczeń rezerwistów, Rada poleciła Ministrowi spraw wewn., aby w porozumieniu z Min. sprawiedliwości i z Min. spraw wojsk. opracował projekt ustawy **o zaopatrzeniu rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe** na tej zasadzie, że ciężary ponosić będą pracodawcy i gminy. Powrót na opuszczone z powodu powołania do ćwiczeń stanowisko będzie ustawą zabezpieczone. Resztę posiedzenia poświęcono obradom **nad sprawą drożyzny** i upoważniono Ministra spraw wewn. do wydania rozporządzenia o ujawnianiu zapasów artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, a Ministra sprawiedliwości do wniesienia przyjętego przez Radę Ministrów projektu ustawy **rozszerzającej działanie sądów doraźnych na przekroczenia przemytnictwa oraz magazynowania i zmowy, celem ukrywania artykułów pierwszej potrzeby.**

—o—

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego.

Lwów, 3. marca.

Wczoraj wieczorem opuścił Lwów Marszałek Piłsudski, żegnany owacyjnie przez zgromadzonych na dworcu reprezentantów władz oraz liczną publiczność. Marszałek dokonał przed odjazdem przeglądu kompanji honorowej. Wśród żegnających drogiego gościa widzieliśmy: gen. St. Hallera, gen. Jędrzejowskiego, gen. Thulliego, gen. Pajewskiego, pułk. Maryańskiego i wielu innych. Przed odjazdem p. Hruby imieniem wychowanków ochronki im. Piłsudskiego wręczyła Marszałkowi złoty medalionik z łańcuszkiem. Marszałek wyjechał do Warszawy.

List gen. Sikorskiego do Poincarégo

podkreśla konieczność uznania granic wsch. a zwłaszcza przyłączenia Małopolski Wsch.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Jak się okazuje, nota Rządu polskiego skierowana do Rady Ambasadorów **w sprawie uznania wschodnich granic Polski,** była poprzedzona listem wystosowanym przez Prezesa Ministrów gen. Sikorskiego do **premiera** francuskiego p. Poincarégo. List ten odwołuje się do umowy polsko-francuskiej z roku 1821 i wskazuje na to, że ostateczne ustalenie granic wschodnich **usunie tak szkodliwe traktowanie Polski przez nieprzyjaznych jej sąsiadów, jako państwa sezonowego.** Gen. Sikorski wyraża w liście swym nadzieję, że **kwestja Małopolski Wschodniej nie może być załatwiona inaczej, jak tylko** korzystnie dla Polski. List akcentuje konieczność współpracy Francji i Polski, która wykaże rzeczywistą wartość przymierza polsko-francuskiego.

W końcu premier Sikorski wyraża przekonanie, że Francja wywrze niewątpliwie swój wpływ na czynniki powołane do **uregulowania** granicy polskiej z **Rumunją, Rosją i Ukrainą.**

Rozszerzenie autonomji Małopolski Wsch.?

Żądań w tym względzie oczekiwać należy od Rady Ambasadorów.

Warszawa. (AW.) **Korespondent** warszawskiej „Gazety Porannej" pisze: **Konferencja Ambasadorów odesłała sprawę granic wschodnich Polski do komisji ekspertów.** Propozycje francuskie co do granic ryskich będą najpewniej przyjęte. W każdym razie nie będą zakwestjonowane przez mocarstwa sprzymierzone. Lord Grey **ubolewał** tylko, **że autonomja dla Małopolski Wschodniej jest za ciasna,** prawdopodobnie zatem mocarstwa podadzą pewne warunki, które **Polska będzie musiała wypełnić.**

Co się dzieje w obozie ruskim?

Dookoła wizyty ks. Genocchiego. — Skarga na biskupa Chomyszyna. — Upadek wielkiej instytucji ukraińskiej. — Zawieszenie wydawnictwa „Ridnyj Kraj". — Zjazd Ukrainek. — Odmówienie koncesji.

Lwów, 3. marca.

(W.) Wizytator apostolski po holdach duchowieństwa i ludności ruskiej, zabrał się do badania działalności religijnej kapituły lwowskiej. **Jeszcze przed przyjazdem przygotowano dla niego obszerny memorjał oskarżający Rząd polski o szykanowanie duchowieństwa ruskiego,** zakazanie wystawiania metryk w języku ruskim, nieprawne aresztowania księży ruskich, a **specjalne oskarżenie podniesiono przeciw generałowi Rozwadowskiemu** za rzekome bezprawne zarządzenie przez organa wojskowe rewizji w zabudowaniu św. Jura i w pałacu metropolity.

Jak nas informują, **w Stanisławowie grupa Ukraińców** świeckich i duchownych, zamierza wnieść na ręce delegata watykańskiego skargę na biskupa Chomyszyna o zniewalanie kleryków do wyświęcania się w celibacie.

Jedna z największych ukraińskich instytucji, towarzystwo ubezpieczeń „Dnister" chyli się ku upadkowi. Wzbogaceni chłopi nie chcą się ubezpieczać, ani odnawiać starych polic ubezpieczeniowych, a obecne wpływy kasowe nie pokrywają nawet w części płac wielkiego personalu biurowego. **Z chwilą wyczerpania się funduszów zapasowych, musi koniecznie nastąpić likwidacja interesów tej instytucji.**

Jak donieśliśmy już **onegdaj** — ku ogromnej radości zwolenników partji trudowej i socjalno-demokratycznej, **zawiesił wydawnictwo swe „Ridnyj Kraj" organ ugodowej partji ukraińskiej** z ramienia której weszło do Sejmu obecnego pięciu posłów ukraińskich. Powodem zawieszenia pisma tego, znakomicie redagowanego przez wybitnego literata p. Michała Jackiwa, były smutne stosunki finansowe. **Wielka szkoda, że jedyne to pismo, poważnie traktujące sprawy ruskie i stojące na platformie państwowości polskiej, nie mogło się utrzymać,** a odczują to najbardziej posłowie ukraińscy, pozbawieni możności porozumiewania się z wyborcami swoimi.

„Związek Ukrainek" zwołuje na dzień 11. bm. do Lwowa zjazd wszystkich organizacji kobiet ukraińskich celem skoordynowania prac i zacieśnienia stosunków wzajemnych między centralą a pojedyńczemi towarzystwami na prowincji.

Grono działaczy ugodowej partji ukraińskiej z Dr. Twerdochlibem na czele zamierzało założyć we Lwowie Bank Współdzielczy oparty na własnych kapitałach, ażeby wyzwolić ludność ruską z pod zależności finansowej wojującej partji trudowej. Zdeklarowany już kapitał zakładowy doszedł już sumy 200 miljonów marek.

W tych dniach otrzymali założyciele zawiadomienie Ministerstwa skarbu, że podanie ich zostało odmownie załatwione (!).

(Informacje wyżej podane, a zwłaszcza sprawa „Ridnego Kraju" i „Banku Współdzielczego" potwierdzają w całej rozciągłości uwagi nasze wypowiedziane szereg dni temu w artykule „Z kim i poco" i w artykule „Bez obsłonek". Spodziewać się należy, że czynniki miarodajne wglądną w sprawy, będące przedmiotem słusznego zaniepokojenia opinji publicznej. Koniecznem wydaje nam się rychłe pojawienie się wyjaśnienia, któreby zorjentowało społeczeństwo w źródle niektórych szkodliwych dla Państwa przeoczeń i niedomagań w dziedzinie stosunków polsko-ruskich w naszym kraju. (Przyp. Red.)

Pol. Tow. Ekonom.

o najnowszych projektach skarbowych.

Lwów, 3. marca.

(Wysoki poziom dyskusji. — Ogólna opinja przeciw zamierzeniom Minist. skarbu. — Problem skarbowy jest wyłącznie problemem walutowym. Od czego zacząć sanację finansów? Memorjał P. T. E. do Prezesa Rady Ministrów.)

Dnia 28. lutego b. r. o godz. 6 wieczorem odbyła się w „Polskiem Towarzystwie Ekonomicznem" dyskusja na temat **najnowszych projektów skarbowych,** którą zagaił Dyr. dr. **Henryk Kornreich.**

Dyskusja nacechowana **wielką powagą chwili** wykazała zgodność biorących w niej udział z wywodami **referenta.** W pierwszym rzędzie podkreślić należy przemówienie byłego posła dra **Kollischera,** który w obszernych wywodach **zwracał się przeciw obecnym zamierzeniom Ministerstwa skarbu,** wskazując przytem na błędy popełniane dotychczas. W tym samym duchu przemawiali dr. **Roman Kordys** i dr. **Gałuszka.** Jedynym, który bronił teoretycznego złotego był dr. **Spaet,** który się spotkał odrazu z repliką następnego mowcy dra **Taubesa.**

Na ogół ustalono, że problem skarbowy jest dziś wyłącznie zagadnieniem walutowem, tak, że rozwiązanie jednego rozwiązuje automatycznie i drugie. To też jak długo problem ten nie jest rozwiązany, nie będzie można skutecznie ściągać podatków. Nie od podatków więc, lecz od strony walutowej zaczynać należy sanację finansowa, jednak nie przez wprowadzenie teoretycznych mierników, które w praktyce wywołują chaos i zdyskredytują dotychczasową walutę doszczetnie, nie dając nic w zamian. — Stwierdzono zgodnie, że za wszelką cenę należy **w pierwszym rzędzie osiągnąć stabilizacje marki.** To dopiero będzie punktem wyjścia dla dalszych skutecznych reform, kończących się bankiem emisyjnym i nowym pieniądzem.

*

Z „Polskiego Tow. Ek." komunikują nam nadto co następuje:

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie, poddawszy dokładnej dyskusji projekt Ministra skarbu, przedłożyło Prezesowi Rady Ministrów następujące konkluzje: 1. problem skarbowy w Polsce jest w pierwszym rzędzie problemem walutowym, 2. sanacja Skarbu wymaga przedewszystkiem stabilizacji waluty, 3. wprowadzenie wskaźnika złotego nie prowadzi do tego celu. Wprost przeciwnie, wskutek przeliczenia wszystkich cen wedle parytetu giełdowego drożyzna wzrośnie w sposób dotychczas u nas nieznany, zwiększenie się obrotów pieniężnych powiększy w sposób niepomierny, pomimo wszelkich środków

zaradczych. inflację banknotów markowych, 4. wprowadzenie wskaźnika złotego zniszczy zaufanie do marki polskiej w kraju i zagranicą i zdeprecjonuje całkowicie nie tylko banknoty markowe, ale także wszelkie wierzytelności na marce polskiej oparte, 5. wprowadzenie złotego, jako wskaźnika rachunkowego zdyskredytuje w zarodku przyszłą jednostkę pieniężną, jest bowiem rzeczą oczywistą, że złoty, wprowadzony teoretycznie jako pieniądz pełnowartościowy po faktycznem rzuceniu go w obieg pieniężny nie będzie mógł żadną miarą dla braku dostatecznego pokrycia kruszcowego, utrzymać kursu parytetowego, 6. instytucje i jednostki, zaciągające zobowiązania w złotych narażają się na nieobliczalne straty majątkowe. 7. emisja krótko-terminowych bonów skarbowych płatnych w złocie na sumę kilkudziesięciu miljonów złotych może zdyskredytować Skarb Państwa, lub pociągnąć za sobą zmarnowanie znacznej części nagromadzonego z takim trudem zapasu kruszcowego. 8. stabilizacja waluty nastąpić może tylko przez podniesienie parytetu giełdowego do przeciętnej siły nabywczej marki polskiej na rynku wewnętrznym, a nie — odwrotnie — przez zepchnięcie tej siły nabywczej do obecnego parytetu giełdowego.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie apeluje w końcu do p. prezesa, by nie dopuścił do urzeczywistnienia eksperymentów zgubnych dla przyszłości gospodarczej Polski.

Z polskiego Davos.

Niezwykłe zalety źródeł szczawnickich.— Sanatorjum dr. Kołączkowskiego otwarte rok cały bez przerwy. — Zaopatrzone doskonale we wszelkie środki lecznice. — Wymarzone miejsce dla chorych i wyczerpanych.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Szczawnica, w marcu.

Dr. Józef Kołączkowski i jego czcigodna małżonka pni Marta należą do postaci bardzo dobrze znanych wśród ludzi, odwiedzających od szeregu lat jedną z pereł w diademie polskich uzdrowisk: Szczawnicę. Pisać o czarach przyrody Pienin i tego zakątka ziem polskich, o jego nadzwyczajnych wodach leczniczych, byłoby powtarzaniem bezpotrzebnem i zbytecznem tego, co cała Polska wie, a przynajmniej wiedzieć powinna. I nazwisko dr. Kołączkowskiego zapisało się trwałemi głoskami w sercach i pamięci szukających w Szczawnicy zdrowia oraz zapasu sił nowych do dalszej pracy. Sanatorjum jego, wyposażone w najnowsze środki lecznicze, stosujące wszelkie metody i zabiegi, wypróbowane przez uczonych-praktyków, zaopatrzone obficie — co nie mniej ważne — pod względem aprowizacyjnym; on, doskonały i troskliwy lekarz, przyjaciel i opiekun swych pacjentów; ona — dobry duch sanatorjum, czynna od rana do wieczora w spiżarni, w kuchni, bacząca, by wszędzie panowały czystość, ład i wzorowy porządek — oto walne zalety tej podgórskiej oazy, o której pamiętać winni wszyscy, potrzebujący sił pokrzepienia. Sanatorjum czynne jest rok cały bez przerwy. Wiadomość powyższa winna wywołać wrażenie na tych, którzy marzą o Davos, niedostępnem z powodu kataklizmów walutowych, wegetują w nieodpowiednich warunkach w większych środowiskach ludzkich, a stosunki ich są tego rodzaju, że pozwalają im na pobyt w Szczawnicy. Dla nich sanatorjum dr. Kołączkowskiego stało się wymarzonem, wprost miejscem wytchnienia i powrotu do zdrowia, a i nasze góry, czy w zimie, czy w chwilach rodzącej się wiosny dostarczą rozkoszy, które na długo wryją się w ich pamięć. **O. M.**

Kronika.

Tytoń podrożeje.

Z kompetentnej strony dowiadujemy się, że w związku z uznaniem tytoniu za artykuł zbytku, ceny **wszystkich wyrobów tytoniowych podniesione będą w dniach najbliższych o 100 proc.**

Władze skarbowe wstrzymały już z tego powodu wydawanie sprzedawcom zapasów z magazynów monopolowych.

—o—

Niedziela, 4. marca. rz.-kat.: Głucha. — Gr.-kat.: 2. Sucha. — Słowiański: Kazimierza.

Poniedziałek, 5. marca. Rz.-kat.: Fryderyka. — Gr.-kat.: Lwa ap. — Słowiański: Pakosława.

— **Konferencje rekolekcyjne dla studentek Uniwersytetu** odbędą się w dn. 5—10 marca w kaplicy SS. Urszulanek (ul. św. Jacka 16). Wstęp za okazaniem legitymacji uniwersyteckiej.

— **Ferje wielkanocne w szkołach.** Z Warszawy telefonują: W roku bieżącym ferje wielkanocne w szkołach mają trwać 13 dni, czyli od 28. marca do 9. kwietnia. W klasie VIII. ferje te będą skrócone ze względu na bliskie egzaminy dojrzałości.

— **Wypłata zasiłku dla emerytów, wdów i sierót za luty i marzec.** Izba skarbowa ukończyła 28. lutego br. wysyłkę ostatnich przekazów pocztowych na 55-procentowy zasiłek za luty i marzec br., przyznany uchwałą Rady Min. dla emerytów, wdów i sierót.

— **Wizytacja biskupia na Ukrainie.** Rząd sowiecki na skutek starań Rządu polskiego zezwolił biskupowi łuckożytomirskiemu ks. Dubowskiemu na wizytację kościołów tej części jego diecezji, która jest za kordonem rosyjsko-ukraińskim tj. guberni kijowskiej i wschodniej części guberni wołyńskiej. Biskup wybiera się w podróż na wiosnę.

— **Zaćmienie księżyca.** Dzisiaj widoczne było w całej Polsce częściowe zaćmienie księżyca. Początek zjawiska o godz. 3 min. 28 po półn.. środek o 4 min. 32. koniec o 5 min. 36. Podczas największej fazy przyćmieniu uległa 3/8 część średnicy tarczy. Pierwsze zetknięcie się księżyca z cieniem ziemi przypadło w górnej połowie tarczy, nieco na lewo od najwyższego jej punktu. Było to pierwsze i ostatnie zaćmienie, widzialne w tym roku w Polsce.

— **Zjazd astronomów w Toruniu.** W 450-rocznicę urodzin Kopernika odbył się w Toruniu pierwszy zjazd astronomów polskich. Wzięli w nim udział, prócz młodszych pracowników, reprezentanci katedr astronomii wszystkich uniwersytetów Rzpltej oraz delegat Instytutu wojskowo-geograficznego. Przewodniczył prof. Ernst ze Lwowa, prezesem honorowym był prof. Birkenmajer (Kraków). Zjazd uchwalił zwrócić się do społeczeństwa z odezwą, nawołującą do składek na Narodowy Instytut astronomiczny im. Mikołaja Kopernika, instytut faktycznie już zapoczątkowany w postaci stacji astronomicznej obserwatorjum krakowskiego w Beskidach.

— **Aleksander Michałowski** zjechał już wczoraj do Lwowa, by dzisiaj zjawić się na estradzie koncertowej w wysprzedanej doszczętnie sali. Publiczność w przeciągu kilkunastu godzin rozchwytała wszystkie bilety, mistrz nie może jednak na razie dać drugiego wieczoru, musi bowiem wracać do Warszawy, gdzie urządza dwa wielkie koncerty na fundusz pomnika Chopina. Pierwszy z nich wypełni w całości sam, drugi z pięcioma innymi pianistami. U nas zjawi się ponownie w pierwszych dniach kwietnia w drodze do Poznania, gdzie niedawno rozentuzjazmował tak swoich słuchaczy, iż musiał przyrzec im drugi koncert po Wielkanocy. Wczoraj wieczorem zjawił się p. Michałowski w Kasynie i Kole liter.-artyst., gdzie zachwycił wykonaniem kilku utworów Chopina przypadkowych słuchaczy. Po dzisiejszym koncercie odbędzie się na cześć gościa kolacja w Kasynie oficerskiem.

— **Polski Związek muzyczno-pedagogiczny we Lwowie** w porozumieniu z właścicielami szkół muzycznych i delegatami gron nauczycielskich na posiedzeniu z dnia 21. lutego br. uchwalił następującą taryfę obowiązującą dla szkół muzycznych we Lwowie dnia 1 marca br. Kurs przygotowawczy i niższy 30.000 mk. miesięcznie, średni 36.000 mk., wyższy 45.000 mk., koncertowy 74.000 mk., względnie 64.000 mk., o ile uczeń nie korzysta z przedmiotów teoretycznych. W razie wzrostu drożyzny nastąpi rewizja powyższej taryfy i ewent. jej podwyższenie.

— **Los dzieci nieprawego łoża.** Z Warszawy donoszą: Posłanka Ładzina z Z. L. N. zgłosiła wniosek nagły, wzywający Rząd do opracowania ustawy o polepszeniu bytu i o prawach dzieci, których rodzice nie zawarli związków małżeńskich.

— **Jaja podrożały** w dniu wczorajszym o dalsze 20 mk. na sztuce, płacono już za nie po 370 mk.

— **Żywność tanieje w Warszawie.** Nasz korespondent warsawski telefonuje: W dniach ostatnich zauważyć się daje w Warszawie spadek cen na niektóre artykuły żywnościowe, jak np. ziemniaki, masło, jaja i ryby. Spadek ten nie jest zbyt znaczny, istnieje jednak nadzieja, że zwłaszcza ceny nabiału ulegną dalszej poważnej zniżce.

— **Zapowiedź podwyżki cen cukru i spirytusu.** Z Warszawy donoszą: Dnia 5. bm. ma nastąpić nowa podwyżka akcyzy od spirytusu i cukru.

— **Wzrost drożyzny w Gdańsku.** Urząd statystyczny m. Gdańska ustalił, że koszty utrzymania w ciągu miesiąca lutego w stosunku do stycznia wzrosły w Gdańsku o 150 proc.

— **Zastój w fabrykach włókienniczych** w Zgierzu występuje coraz wyraźniej. W ośmiu przędzalniach zredukowano już pracę do czterech dni tygodniowo.

— **Wróble znikają.** Z wielu stron kraju donoszą o znikaniu wróbli. Wedle przypuszczeń wiejskich obserwatorów niszczyć je musi jakaś niezbadana jeszcze zaraza.

— (h) **Ucieczka kierowników fabryki.** Franciszek Szczepański wł. fabryki guzików przy ul. Częstochowskiej, doniósł policji, że kierownicy jego fabryki Erik Berneman i Franciszek Richter, obaj z Berlina sprzedali jego meble i sprzeniewierzyli gotówkę na ogólną sumę 5 miljonów i zbiegli.

— (h) **Aresztowanie oszusta.** Wczoraj osadziła policja w aresztach policyjnych Stanisława Rutkowskiego pochodzącego z gub. radomskiej, rzekomego wł. dóbr. za kordonem i b. weterynarza wojskowego, pod zarzutem oszustwa na szkodę p. Józefa Stiksa dyr. firmy wodociągowej przy ul. Leona Sapiehy 57. Rutkowski pod pozorem dostarczenia motoru Diesla i wagonu prowiantów, wziął zadatek 10 tys. mk. i znikł.

— (h) **Awantura w Rynku.** W restauracji Tennenbauma w Rynku wywołali wczoraj kolosalną awanturę Jan Bilij, Michał Kohut, Józef Danelak i Antoni Sominek. Awantura przeniosła się z restauracji na ulicę i przybrała takie rozmiary, że komunikacja tramwajowa na pewien czas ustała. Wszystkich zamknięto w aresztach.

— (h) **Szybko zginęły pieniądze** Wiktorowi Dąbrowskiemu na poczcie przy ul. Wałowej, w chwili gdy położył na okienku portfel. Zginęło mu 280.000 marek.

MAŁY FEJLETON.

Sine ira et studio.

Niewiem, poco się ludzie denerwują
i trapią,
biorąc całe to życie najzupełniej na serjo,
Dla mnie na melancholję jest najlepszą terapią,
ta świadomość, że wszystko tylko snu jest feerją.

Każda radość, czy smutek, zamiast ruszyć mię z posad,
ledwie falą o stopy konającą mi bryźnie,
co najwyżej zostawi jakiś ślad, jakiś osad,
jak sen — sen wszak i życie to zjawiska są bliźnie.

Wśród radości i smutku splatających się pasem
tlewię bezpiecznie, w tę pewność otulony jak w futro,
że to wszystko, co widzę, jest na dziś, na tymczasem,
a prawdziwą twarz życia przecie poznać mam jutro,

więc na dni moje patrzę, co koło mnie w dal płyną,
jak na denerwujący, lecz ciekawy dość program
w jakimś Lichtspieltheater, czy gdzieindziej gdzieś w kino,
wiedząc, że wraz z programem rolę swoją w nim dogram

i choć często wiatr zimny koło uszu mi śwista
chociaż ząb koła życia nieraz rani boleśnie,
wiem, że cała historja tak jest nierzeczywista
jak te różne historje, co majacza się we śnie.

Wszystko minie i zmierzchnie...
Zmilknie warkot dynama.
akt zakończy się szósty — już.
doprawdy się nudzę!
Wtedy prawda podejdzie nieproszona i sama
i zobaczę ją pewno, skoro tylko się zbudzę...

Tak więc — idę przed siebie, sine studio et ira
i gonitwa mi życia jest tak strasznie daleka...
dusza moja, z spokojem indyjskiego fakira
obie ręce na piersiach skrzyżowała i czeka.

Iwo Z.

Z teatrów lwowskich.

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Sobota o 3'30 „Śluby panieńskie"; wieczór „Złotnik z Toledo".

Niedziela o 3 popoł. „Gwiazda"; wieczór „Żydówka".

Poniedziałek „Lohengrin" (50 proc.)

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Sobota „R. H. inżynier".

Niedziela o 3 popoł. „Zabawa w miłość"; wieczór „R. H. inżynier".

Poniedziałek „Zabawa w miłość. (50 proc. zniżka).

Repertuar Teatru Nowości.

Sobota „Za dawnych dobrych czasów".

Niedziela o 3,30 popoł. „Japonka"; wieczór „Bal w operze".

Poniedziałek „Bal w operze".

— **P. Cyganik** w „Złotniku z Toledo". W dzisiejszem tj. sobotniem przedstawieniu „Złotnika z Toledo" rolę Malavedy śpiewa poraz pierwszy p. Cyganik, który tak doskonale zapisał się w pamięci publiczności świetną kreacją Telramunda w „Lohengrinie". Poza tem obsada będzie pierwszorzędna, a do uświetnienia wieczoru w niemałym stopniu przyczynia się baletmistrze pp. Kirsanowa i Fortunato.

— **Zniżka dla inteligencji.** Ze sfer pracującej inteligencji zwrócono się do Dyrekcji teatrów z prośbą o danie jeszcze jeden raz „Gwiazdy" Bahra za zniżką. Ponieważ w poniedziałki istnieje już 50 proc. zniżka, Dyrekcja chcąc przychylić się do tej prośby daje nie-

odwołanie po raz ostatni we wtorek 6. bm. „Gwiazdę" z 50 proc. zniżką bez żadnego doliczania przedkupu. Bilety na to przedstawienie będzie można nabyć już od niedzieli.

— Odroczony Poranek koncertowy w teatrze Wielkim z 4. na 11. marca z powodu koncertu P. T. M. Bilety zamówione ważne na 11. bm. „Dzieci na wieś".

—o—

Morderstwo w Trzcianie.

Rzeszów, 2. marca.

(h) Ubiegłej nocy zamordowano w Trzcianie pod Rzeszowem Piotra Kawalca. Na miejsce wypadku wyjechał z Rzeszowa kierownik ekspozytury i 2 wywiadowców.

—o—

KOMUNIKATY.

— **Z Ogniska nauczycielskiego.** Odczyt dra Lempickiego Stanisława o Konarskim zapowiedziany na 24. zm. a odwołany z powodu choroby prelegenta, odbędzie się w sobotę dnia 3. bm. w lokalu „Ogniska" (gmach Skarbka I. p.). Początek o godz. 7 wiecz.

— **Dzieciom lwowskim w hołdzie.** W celu zawiązania Komitetu budowy pomnika na mogile zadwórzańskiej zapraszamy niniejszem wszystkich, którzy w sprawie uczczenia pamięci poległych pod Zadwórzem lwowskich dzieci są interesowani, na zebranie, które odbędzie się w sali Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza w niedzielę dnia 4. marca 1923 o godz. 12 w południe Dr. Borowiec. Dr. Ramert.

— **Z Koła Asnyka T. S. L.** W niedzielę dnia 4. bm. odbędą się staraniem Koła Asnyka T. S. L. następujące wykłady: 1) w sali Ligi katolickiej przy parafji św. Mikołaja o godz. 5'30 pł. „Książę Józef Poniatowski" z obr. świetl. 2) W Czytelni T. S. L. na Zniesieniu o godz. 5 „O bogactwach Górnego Śląska" (z obr. świetl.).

— **Odczyty o Shakespearze** prof. dr. Pinińskiego zainteresowały wielkie kulturalne sfery naszego miasta. Nic w tem dziwnego — gdyż głębokie znawstwo i zamiłowanie przedmiotu łączą się u prelegenta z niezwykłym darem słowa umiejącego ująć i barwnie przedstawić rzecz każdą. W sobotę 3 marca w sali przy ul. Bourlarda 5 o godz. 6 popoł. Prof. Piniński przedstawi nam drugie arcydzieło: „Króla Leara". — Bilety są w księgarni Gubrynowicza i przy wejściu do sali.

Sprawy gospodarcze.

Z TARGU ROJNEGO.

Ceny ropy borysław. wynosi 800—820 mk. za 1 kg., loco stacja kolejowa, w cysternach nabywającego.

Wobec braku transakcji, cena podana bez zmiany.

Zauważyć jednak należy, że w razie podaży, osiągnąćby można bezwątpienia cenę znacznie wyższą.

Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

Sprzedano 1/32 Fotogen w Mraźnicy — 7,800.000 mk. (sprzedaż terminowa). 1/32 Monte Carlo w Mraźnicy — 8,800.000 mk. (sprzedaż terminowa). 1/16 Krakowianka w Borysławiu 2,100.000 mk. (sprzedaż za gotówkę). Po chwilowem ożywieniu spowodowanem zakupami uskutecznionemi przez kupców przyjezdnych usposobienie słabe, na co wpływają w znacznej mierze i święta żydowskie.

—o—

GIEŁDA LWOWSKA OFICJALNA.

Na targu walut znaczna zwyżka cen. Dolary 49.000, marki niem. 2, korony czeskie 1400, korony austr. 68—69. Jak zwykle w dniach sobotnich obroty niewielkie. W akcjach z powodu braku gotówki znaczna podaż przy słabym popycie. Mimoto kursa utrzymano. Parowozy nadal poszukiwane. Tendencja w walutach zwyżkowa. W akcjach ustalona. Usposobienie słabe.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Dziś tendencja spokojna. Obrót z powodu soboty słaby. Transakcji dokonano tylko w dolarach i markach niemieckich. Dolary amerykt. 48.500—48.700, marki niem. po 10.000 2'05—2'10 po 1000 starej emisji 2.55—2.65.

GIEŁDA WARSZ. NIEOFIC.

Warszawa. (M) Poza giełdą dokonywano wczoraj przy tendencji wybitnie zwyżkowej transakcji po kursach następujących: dolary 47.000, franki fr. 2800, funty ang. 219.000, marki niem. 1.90, ruble złote 2,600.000, srebrne 13.500, bilon 6500.

*

W Gdańsku markę polską notowano wczoraj 52.56—52.64, przekazy na Warszawę 50.87—51.13.

Aresztowanie właściciela dóbr-lichwiarza

Tytaniczne walki o skarb.

(h) We wczorajszej „Gazecie Lwowskiej" donieśliśmy o aresztowaniu Naftalego Mellera, wł. dóbr koło Bełza pod zarzutem sprzeniewierzenia zastawu. Wiadomość powyższą otrzymaliśmy w drodze prywatnej, a ponieważ zawierała wiele niewłaściwości, podajemy dziś dalsze sensacyjne jej szczegóły.

Jeszcze przed wojną p. Łomnicka wł. dóbr w Warężu koło Bełza zastawiła u Chaji Meller, matki aresztowanego brylanty o. wadze 16¼ karatów około 30 kg. srebra, 12 złotych łyżek i inne złote przedmioty za 4.000 kor. Dziś zastaw ten przedstawia wartość ponad ćwierć miljarda. Gdy obecnie p. Łomnicka chciała zastaw odebrać, Chaji Meller oświadczyła, że zastaw jest u jej syna, Naftalego. Naftali zrazu oświadczył, że nic nie ma i wogóle o niczem nie wie, następnie wdał się za pośrednictwem notarjusza i adwokata w Bełzie w pertraktacje z p. Łomnicką, od której żądał początkowo 30 miljonów, następnie **podwyższył cenę na 50 milionów.** Wówczas p. Łomnicka zrobiła doniesienie do policji, a ta Mellera aresztowała. Przesłuchany Meller, **wyparł się, jakoby prowadził pertraktacje z p. Łomnicką oraz posiadania kosztowności.** Wówczas do Bełza wyjechał prowadzący śledztwo kom. Chomrański i na miejscu stwierdził u notarjusza oraz adwokata, że pertraktacje w imieniu Mellera prowadzili. Wobec tych matactw, odstawiono Mellera do sądu pod zarzutem sprzeniewierzenia.

Echa tajemniczej kradzieży biżuterji.

Próba szantażu na hr. Dieduszyckiej.

(h) **Olbrzymie** poruszenie w kołach arystokracji wywołał fakt przytrzymania **przez policję** 19-letniego **Kazimierza Dzieduszyckiego,** pod zarzutem kradzieży kasetki z biżuterją wartości 3,800.000 mk., na szkodę swego przyjaciela **Wł. Baczyńskiego,** zam. przy ul. Piekarskiej 5. Jak wówczas w pismach podano, Dzieduszycki nocował u swego przyjaciela, a następnego dnia **Baczyński stwierdził brak kasetki z biżuterją i o kradzież jej posądził Dzieduszyckiego. Podejrzenie to potwierdzał fakt znalezienia przy Dzieduszyckim 600.000 mk., których pochodzenia nie chciał wyjawić.** Sprawa poczynała dla Dz. przybierać smutny obrót i mogła się była skończyć fatalnie, gdyby nie adw. dr. Kibitz, do którego matka posądzonego p. Dzieduszycka z Seniowa pow. Radziechów zwróciła się o interwencję, a który **sprawę wyświetlił** w zupełności.

Dr. Kibitz zdołał mianowicie Dzieduszyckiemu przemówić do sumienia i ambicji, tak, iż ten zwierzył się mu z pochodzenia znalezionych przy nim pieniędzy. Jak się okazało, **pieniądze te uzyskał Dz. ze sprzedaży w domu zboża, co też wysłany na miejsce wywiadowca stwierdził.** Wobec **tego faktu, policja wypuściła Dzieduszyckiego na wolną stopę,** a akta odesłała do sądu.

Przed kilku dniami zaszedł jednak dodatkowo w tej sprawie ciekawy i ający dużo pola do snucia rozmaitych komentarzy. **Mianowicie do matki posądzonego p. Dzieduszyckiej zgłosiło się dwu panów, którzy za zapłatą 10 miljonów obiecali całą sprawę zatuszować. W fakcie tym mieści się niezawodnie klucz tej zagadki, którą policja stara się obecnie rozwiązać. Przesłuchany przedwczoraj w sądzie poszkodowany Baczyński w dalszym ciągu zarzucał Dzieduszyckiemu kradzież.**

Fanny Dittner przed sądem.

(Jedenasty i dwunasty dzień rozprawy.)

Dalsze zeznania p. Załęskiej. — Prześladowania p. Załęskiej przez oskarżoną. — Paniczny lęk przed oskarżoną. — Nagły wyjazd do Thalerhofu. — Siedem miesięcy w barakach Thalerhofu. — Dalsze oszczerstwa Dittnerówny. — Zeznania pp. Witoszyńskich. — Rewelacyjne zeznania dyr. Chodorowskiego.

Lwów, 3. marca.

(—) Świadek p. **Julja Załęska** zeznaje w dalszym ciągu, że z gen. Landsdorfem **żyła w stosunkach towarzyskich i nigdy nie było mowy między nimi o polityce. Świadek nie wiedział wogóle, co znaczy słowo „ochrana".** Zresztą świadek powtarza zeznania p. Sieniawskiej. Dittnerównej podczas inwazji nie znała. Po przyjściu Austrjaków do Lwowa **oskarżona znieważała ciągle świadka, który, jak mógł, unikał jej.** Po pewnym czasie Austrjacy zrobili rewizję w mieszkaniu świadka w poszukiwaniu rubli, które świadek miał dostać rzekomo od Rosjan. Ponieważ p. Załęska dowiedziała się w śledztwie, że jest oskarżona przez Dittnerówną, zażądała z nią konfrontacji. **Podczas konfrontacji oskarżona zelżyła p. Załęską i powiedziała, że może na to przysięgać, iż p. Załęska była w ochranie.** Po śledztwie dano p. Załęskiej spokój. W czasie tym **oskarżona ciągle napastowała p. Załęską, która czuła paniczny lęk przed swą gnębicielką.** Wreszcie pewnego dnia zjawiło się u niej dwóch panów, którzy zapowiedzieli, **że jeszcze tego wieczoru p. Załęska ma wyjechać do Thalerhofu.** Na szczęście **p. Załęska wysłała swą sześcioletnią córeczkę na kilka dni przedtem do krewnych.** Wyjechała więc w towarzystwie ajenta do Thalerhofu. **Tam z dworca prowadziło ją do baraków więziennych dwóch żandarmów, jak zbrodniarza jakiegoś. (W tem miejscu p. Załęska wybucha spazmatycznym płaczem.)** Od śmierci głodowej uratowali ją lwowscy koledzy, przesyłając jej pieniądze. **W warunkach, w których na 12.000 zesłanych umarło 5.000, żyła p. Załęska siedm miesięcy.** Potem rozchorowała się ciężko. Na stan jej **psychiczny wpływał deprymująco zupełny brak wiadomości o dziecku.** Kiedy koledzy złożyli się na kaucję, p. Załęska wyjechała do Zakopanego. **Zaznacza, że była oskarżona wyłącznie przez Dittnerówną, która podała, że p. Załęska miała z gen. Landsdorfem tylko polityczne a nie miłosne stosunki.** Co do rzeczy rzekomo wywiezionych z mieszkania prof. Hahna, świadek zeznaje, że pożyczyła tylko przy wyprowadzce puszkę **na chleb i garnek gliniany,** które **to rzeczy** następnego dnia zwróciła. Na pytanie prokuratora p. Załęska przypomina sobie, **iż Dittnerówna mówiła, iż dlatego Austrjacy nie aresztują p. Załęskiej, ponieważ ma ona stosunek miłosny z gen. Lecovskym.** Zastępca świadka dr. Link zapowiada, że odszkodowanie obliczy. **W końcu p. Załęska podaje, że nie przybyła z Warszawy, aby Dittnerównę oskarżyć, ale aby oczyścić siebie z zarzutów i potwarzy. Oskarżona w czasie zeznań odniosła się kilkakrotnie w obelżywy sposób do świadka, powodując tem ostre napomnienie przewodniczącego.**

Świadek **Witoszyński,** emeryt. radca skarbu, wnosił za czasów ros. kilkakrotnie podania do władz o uwolnienie osób aresztowanych. Stykał się też z oficerami ros., znajomymi jego brata, który stale przebywał w Petersburgu. Świadkowi zarzuciła Dittnerówna w doniesieniu, że miał styczność z władzami ros. i że syna wysłał do Rosji. **Skutkiem dochodzeń i rewizji świadek rozchorował się ciężko i żąda dlatego odszkodowania w kwocie 200.000 mk.**

Świadek **Witoszyński Roman,** sędzia sądu okręgowego, syn poprzedniego świadka, aresztowany został przez Rosjan i piechotą zapędzony, ze Lwowa aż do Kijowa. Wrócił do Lwowa w kwietniu 1918. Miał zaraz dochodzenia dyscyplinarne, że całe wywiezienie symulował. Skutkiem tego wstrzymano mu awans.

Następnie odczytuje przewodniczący w dalszym ciągu listy oskarżonej do austrjackich osobistości.

Dziś zeznawał świadek **Chodorowski,** dyrektor Pol. Banku Kresowego, przedtem dyrektor Banku Przemysłowego we Lwowie. **Zeznania jego są prawdziwie rewelacyjne. Wynika z nich niezbicie, że Dittnerówna nietylko w oszczerczy sposób denuncjowała wszystkich, którzy się jej narazili, ale także nie było u niej mowy o jakimś „patrjotyzmie", bo działała li tylko dla swej prywaty. Między innemi brała prowizje od jeńców austrjackich za wsparcia.**

Trybunał uchwalił wydalenie oskarżonej z sali rozpraw, na przeciąg zeznań dyr. Chodorowskiego. W następnym numerze **zeznania te** podamy szczegółowo.

—o—

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Snobizm polski.

Odczyt Stan. Dzikowskiego st r niem Związku liter tów polskich.

Roztrząsane przez Żeromskie o w ostatniem jego ziecie zjawisko snobizmu w sztuce i literaturze polskiej, wywołało żywe echo w naszym świecie literackim. Kwestja ta, omawiana na podstawie myśli rzuconych przez autora „Snobizmu i postępu“, była niedawno tematem kilku felietonów „Gazety Lwowskie“. Szerzej, niż w swych artykułach, rozpatrywał te zagadnienia p. Stanisław Dzikowski na wieczorze, urządzonym w salach Kasyna i Koła lit.-art. przez Związek literatów polskich.

Odczyt wywołał ożywioną dyskusję, w której wyrażano zdania, zwalczające niejednokrotnie zarówno poglądy prelegenta, jak i samego Żeromskiego — rzucono jednak przytem szereg myśli cennych i głębokich, chociaż z niektóremi zdaniami trudnoby się zgodzić. Zabierali głos np.: Gawlikowski, Parandowski, Grossman, Zahradnik i Hemar. (mg.)

W słusznej sprawie.

(Smutne położenie inwalidów wojennych. — Żądają nie zapomóg, lecz możności uczciwej pracy. — Proszą o wydzierżawienie Związkowi inwalidów reklam na objektach miejskich. — Zysk miasta wyniesie kilkadziesiąt miljonów mp. rocznie.)

Lwów, 2. marca.

W najgorszem położeniu po skończonej wojnie znaleźli się inwalidzi wojenni, którzy poświęciwszy ofiarnie dla Ojczyzny zdrowie swe pozostają przeważnie bez środków do życia. Władze centralne i ogół patrjotycznie myślącego społeczeństwa podjęły na szeroką skalę akcję, by tym ofiarom wojny przyjść z pomocą. Wydano szereg rozporządzeń, przyznających pierwszeństwo inwalidom przy nadawaniu posad tak w służbie państwowej, jak i autonomicznej. Akcja ta jednak jest niewystarczająca, gdyż nie we wszystkich sferach zrozumiano potrzebę przyjścia inwalidom z pomocą. Nie idzie tu o datki pieniężne, o jałmużnę, lecz o danie sposobności pracy i godziwego zarobkowania. Takiej sposobności zarobkowania mogłaby dostarczyć inwalidom gmina m. Lwowa, oddając Związkowi inwalidów reklamę w objektach miejskich zakładów gazowych i elektrycznych, jakoto: latarniach gazowych, wozach tramwajowych, budkach i kioskach przystankowych. Umieszczanie reklam tego rodzaju uchwalone zostało przez Radę miejską, a reklamę tę oddała gmina Targom Wschodnim. Targi Wschodnie z przedsiębiorstwa reklamowego ciągną duże zyski, oddając z zysków tych gminie udział nieznaczny.

Dowodzi tego fakt, że w myśl uchwały Rady miejskiej płacić mają Targi wschodnie rocznie od umieszczenia tarczy reklamowej na jednej latarni gazowej 4.000 Mkp., gdy same pobierają za jedną tarczę rocznie 50.000 Mkp., czyli dochód ich brutto od jednej tarczy wynosi rocznie 46.000 Mkp. W tym samym stosunku prawdopodobnie określa się zysk gminy i zysk Targów wschodnich z reklam na bramkach tramwajowych wewnątrz, wozów tramwajowych, transformatorach i kioskach przystankowych. Zyski takie reklama ta przynosi Targom wschodnim, obliczyć można przeciętnie na przeszło 40,000.000 Mkp., zysk zaś gminy wynosi tylko 8% tej sumy. Suma ta jednak może być znacznie wyższą, jeżeli uwzględni się, że nie wszystkie miejsca są wykorzystane, jak np. w wozach tramwajowych.

Targi wschodnie czerpią swe znaczne dochody z innych źródeł, głównie zaś z urządzanej rokrocznie wystawy, przysparzanie przeto instytucji tej innych dochodów kosztem gminy jest co najmniej niepotrzebne i bez dochodów tych, tj. z reklam Targi wschodnie mogą i powinne nadal istnieć i bardzo dobrze prosperować. Oddanie reklam w mowie będących Związkowi inwalidów przysporzyłoby rzeszom tych ofiar wojny i godziwych zarobków i złagodziłoby choć częściowo ich skrajną nędzę, z drugiej zaś strony przyniosłoby gminie m. Lwowa znaczne dochody, gdyż zamiast 8% Związek inwalidów jest skłonny opłacać gminie 50%.

Sprawa ta, mająca dla Związku inwalidów, doniosłe znaczenie, nie śmie być zasypianą i należy użyć wszelkich wysiłków, odwołać się do miarodajnych czynników, a nawet do ogółu, znanego z ofiarności i patrjotyzmu społeczeństwa lwowskiego, by uzyskać dla zrzeszenia inwalidów możność pracy i zarobkowania. Gmina m. Lwowa oddając Związkowi inwalidów eksploatację reklamy na objektach miejskich, spłaci częściowo dług obrońcom miasta, których wśród inwalidów jest pokaźny zastęp.

SPORT.

WYNIKI ZAWODÓW ŁYŻWIARSKICH O MISTRZOSTWO POLSKI

Powyższe zawody odbyło w niedzielę 25. lutego b. r. na torze Lw. Tow. Łyżw. z następującymi wynikami:

A) Jazda szybka: I. Bieg na 500 m. 1) Wacek Kuchar 55 sek. 2) por. Welichowski 60.3 sek. (K. S. 44 p. strzelców kresowych).

II. Bieg na 1500 m. 1) Wacek Kuchar 2.51,8 sek. (nowy rekord polski).

III. Bieg na 5000 m. 1) Wacek Kuchar 10.22,3 sek. (nowy rekord polski), 2) Welichowski 11.26 sek.

Mistrzem Polski w jeździe szybkiej na rok 1923 Wacław Kuchar (L. T. Ł. i Pogoń — Lwów).

B) Jazda sztuczna. 1) R. Kikiewicz 215 1/5; 2) Władysław Kuchar 212 2/5.

Mistrzem Polski w jeździe sztucznej na rok 1923 R. Kikiewicz (L. T. Ł. — Lwów).

C) Jazda parami. 1) Henryk i Olga Przedrzymirscy (Warszaw. T. Ł.) 11 1/5, 2) Tadeusz Kowalski por. 5 pap. Dyw. gen. Thulliego i u. Bilorówna Zofja (L. T. Ł. i Czarni — Lwów) 10 2/5; 3) Łapoński i M. Lhotska (LTŁ.) 7 1/5.

Mistrzami Polski w jeździe parami na r. 1923 Henryk i Olga Przedrzymirscy (Warsz. T. Ł.).

KONGRES SPORTOWY.

Kongres sportowy w Warszawie został definitywnie naznaczony na dzień 7. i 8. kwietnia. W ciągu tych dni kongres zastanawiać się będzie nad następującemi sprawami:

1) Społeczne zadanie sportu w Polsce. 2) opieka rządowa nad ruchem sportowym i pomoc w nim. 3) uregulowanie w drodze ustawodawczej stosunku Państwa do sportu.

Ustalono już następujące komisje na czas kongresu: 1) komisja propagandy. 2) sport szkolny. 3) sport wojskowy.

AMNESTJA DLA BATTLINGA SIKI.

(Epilog słynnego sporu w francuskim świecie sportowym).

Oto w jak gładki sposób został zlikwidowany skandal czy **spór we francuskim świecie politycznym, który przybrał nawet o** **brót polityczny** dzięki interwencji pa a Liogne, deputowanego z Senegalu:

Z okazji 20-letniej rocznicy istnienia francuskiego związku bokserskiego, rada generalna związku na wniosek wiceprezesa uchwaliła amnestję, „ którą objęty został obok innych zdyskwalifikowanych bokserów także i Battling-Siki.

Na ominast ad wokat tegoż p. Delmont złożł oświadczenie, w którem Battling-Siki stwierdza, że uznaje autorytet władz związkowych i zrzeka się postępowania sądowego, wytoczonego przeciw związkowi.

Tak więc Francuzi ujrzą znowu na arenie niezrównanego Murzyna. My zaś będziemy się musieli zadowolić łaską.

— **„Przeglądu Strzeleckiego“** nr. 1 12 przynosi ciekawe wiadomości o ruchu strzeleckim w Polsce, piękny artykuł dra Arczycza: „Nie Partja ale Polska“, oraz uwagi posła proj. Barlla z powodu ostatniego Zjazdu Walnego w Warszawie.

MAURYCY LEVEL. 2)

Zgubiony naszyjnik.

Przełożył z franc. Leon Sternklar.

(Ciąg dalszy).

— Możeby go poszukać w innych salonach — zauważył jeden z obecnych.

— Masz pan słuszność — odpowiedział jeden z graczów.

— Zdaje mi się, że pani hrabina nie miała go już od pewnego czasu.

— Czy jesteś pan tego pewny? szepnęła hrabina.

— Prawie. Przed kwadransem siedziałaś pani koło mnie i mam wrażenie, że nie widziałem naszyjnika na panine) szyi.

— Ja, rzekła pewna stara dama, jestem prawie pewna, że rzecz się ma przeciwnie.

— Ja nie mogę twierdzić tak stanowczo, — rzekł jeden z młodzieńców. — Przed dziesięciu minutami miałem miejsce tuż obok i nie mogę sobie przypomnieć jej naszyjnika.

Inspektorowie policji zawezwani w pośpiechu, ciecieli r z ocząć dochodzenie, ale hrabina przerwała:

— Dajmy temu spokój, proszę panów; przeciwnie nie należy z tego powodu przerywać gry, ponieważ ja...

Po raz drugi mężczyzna, o manierach handlarza koni, wmieszał się do rozmowy:

— Ma słuszność kobieta.

Hrabi a nie mogła powstrzymać uśmiechu i spytała sąsiada:

— Kto jest ten szlachcic?

„Szlachcic“ usłyszał te słowa i postąpił o jeden krok naprzód, zaciśnąwszy zęby, z wyrazem gniewu na twarzy. Gniew zwolna ustąpił, miejsce jego zajął wyraz łagodności, a potem podziwu i gdy hrabina się już oddaliła, on jeszcze stał na miejscu, z opuszczonemi ramionami i us ami na pół otwartemi.

Nazajutrz przyszła znów do kasyna. Jedynie ci, co wiedzieli o tym wypadku, mogli dostrzec na jej twarzy ledwie widzialny ślad znużenia lub troski. Przez cały dzień szukano po mieście wypytywano ludzi, o których można było przypuszczać, że mogą dać choćby najmniejsze wyjaśnienie, uwięziono, poczem wypuszczono znów na wolność kilka podejrzanych indywiduów, wszystko na próżno.

Prześladowano nawet przez dłuższy czas towarzyszkę hrabiny. Ale odpowiedzi jej były niejasne. Pani de Rhops, mówiła, wkładała i zdejmowała klejnoty tak często, tak dalece kierowała się w tym względzie chwilowym kaprysem, że chociaż widziano, że je bierze ze sobą, nie można było jednak w chwilę później stwierdzić stanowczo, że je ma jeszcze na sobie. Dwaj detektywi kasynowi, specjaliści w tego rodzaju sprawach, wypowiadali s rzeczne przypuszczenia. Wedle zdania jednego zachodziła tu bez wątpienia kradzież, drugi natomiast twierdził, że niedorzecznością jest szukać dramatu, gdzie zachodzą jedynie zwykły przypadek.

Ten drugi zawdzięczał swą sławę i swe powodzenie mądrej metodzie.

— Zanim rozpocznę energiczne działanie, — mawiał — zapytuję naprzód sam siebie, czy przypadek nie jest tu jedynym winowajcą. Zanim wietrzę kradzież, przypuszczam pomyłkę lub roztargnienie. I okazuje się dziewięć razy na dziesięć wypadków, że mam słuszność“.

I miał także i w tym wypadku słuszność, albo przynajmniej wszystkie okoliczności przemawiały za tem, albowiem drugiego dnia, w czasie śniadania w Grill Room Kasyna, o godzinie, w której niema już w czasie wielkiego tygodnia wolnego stołu, wpadł nagle, jak wiatr, ten, którego hrabina nazwała była „szlachcicem“, z twarzą czerwoną, z głośnym śmiechem i zawołał:

— Gdzie jest hrabina de Rhops?

Hrabina zmarszczyła brwi. On jednak nie zważał na jej gniewny wyraz twarzy i rzucając się ku niej, wykrzyknął z tryumfem:

— Naszyjnik!... Oto pani naszyjnik... Czy to ten sam?... Wszak prawda, że tak?... A to szczęśliwy traf! Można w istocie powiedzieć, że pani się w czepku urodziła!...

(C. d. n.).

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 119/21/9. Ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 18—20 edykt z dnia 12 grudnia 1922 T. IV. 119/21 8 dotyczy Pawła Drożdża, a nie Piotra Drożdża.

Sąd okręgowy Oddz. IV.
Tarnów, 23 stycznia 1923. 1702 1—

T. IV. 249/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Antoni Okrzos syn Antoniego i Katarzyny urodzony dnia 6 marca 1886 w Jarganicach powiat Wadowice i tam przynależny, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 16 pp. b. armji austro-węgierskiej, ostatni raz pisał do żony swej z frontu rosyjskiego dnia 8 września 1914, poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. i z § 112 k. c. zarządza się na wniosek żony jego Antoniny Okrzosowej postępowanie, celem uznania wyżwymienionego za zmarłego a małżeństwa między nim a wnioskodawczynią dnia 17 stycznia 1910 zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono wiadomości sądowi lub dr. Bronisławowi Hupertowi, adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. Antoniego Okrzosa o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 16 października 1922. 1415

T. IV. 304/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Niemczyk syn Jana i Teresy z Gajdów, urodzony dnia 7 czerwca 1873 w Janowicach powiat Biała i tam zamieszkały, murarz, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 16 p. obrony kraj we b. armji austro-węgierskiej, jedyną wiadomość o sobie dał w październiku 1914 poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek brata jego Franciszka Niemczyka postępowanie, celem uznania wyż wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono sądowi wiadomości. Jana Niemczyka o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Wadowice, dnia 25 listopada 1922. 1422

T. 4/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Olszewski wniósł o uznanie Jana Olszewskiego za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy, przesłuchanego świadka Katarzyny Piguń, oraz poświadczenia urzędu gminnego w Sąsiadowicach z 3 stycznia 1923 wynika, że Jan Olszewski został w roku 1914 zabrany do armji austrjackiej: w r. 1915 brał udział w potyczkach z Moskalami w Karpatach i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Zachodzi domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Olszewskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Rudolfowi Jackowskiemu, adw. w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddz. V.
Sambor, 20 lutego 1923. 1714

T. 2/23. Iwan Płatka syn Mykiety, urodzony w Wapowcach 1895 r., jeniec wojenny, od r. 1917 nie daje znaku życia. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia sądowi albo dr. H. Mesterow, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.
Przemyśl 18 stycznia 1923. 1698

T. 103/21/5. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Judа Wolf 2-im. Tauber, syn Herscha i Sary, religji mojżeszowej z. lat 60 zamieszkały w Litynji, żonaty, kupiec w/g zeznań zaprzysiężonych zeznań świadków Ischla Taubera i Benjamina Rosmana został wywieziony na wiosnę 1915 jako zakładnik do Rosji i tam miał umrzeć na cholerę w lipcu lub sierpniu 1915 roku, a powyżsi świadkowie byli na jego pogrzebie. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Juda Wolf 2-im. Tauber poniósł śmierć przeto na prośbę jego żony Malki Tauber w Litynji wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono Sąd na dalej do trzech (3) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej“ o zaginionym Judzie Wolfie 2-im Tauberze. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stryj, dnia 7. lutego 1922. 1716

T. 3/23/5. Edykt. Michał Bojczuk, syn Iwana i Praksedy gr. kat., rolnik, urodzony w Rakowie, dnia 3 lutego 1889 tamże zamieszkały, ożeniony dnia 28 lutego 1911 z Nastunią Lawriw, miał wedle zeznań żony Nastuni Bojczuk w roku 1914 narukować do 9 p. p. i w jesieni tego roku dostał się do niewoli rosyjskiej i pisał ztamtąd do 1917 r. a od tego czasu wszelki ślad o życiu jego zaginął. Na prośbę żony jego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się każdego ktoby miał o nim jaką wiadomość a także jego samego, gdyby żył by doniósł o tem Sądowi lub obrońcy związku małżeńskiego adw. Dr. Wł. Liżeckiemu w Stryju do sześciu (6) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasokresu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stryj, dnia 6. lutego 1923. 1715

T. 719/22/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Kararinka, córka Piotra i Paraskewji urodz. na 28 września 1891 w Hnizdowie ostatnio tam zamieszkała wywiezioną przez cofające się wojska rosyjskie w 1915 r. z kolonji w Rosji zaginęła. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 4 l. 1. ust. 16 2 1883 Nr. 20 dzpp. Wobec tego na wniosek Teodora Czorny wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionej należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Eminowi Edelmanowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Zaginioną wzywa się aby sie jawiła przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dała znać o sobie. W rok od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 13. stycznia 1923. 1766

T. IV 101/22 6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Franciszek 2 im. Kałucki syn Antoniego i Marjanny z Ostrowskich, urodzony dnia ... grudnia 1880 w Muszynie, wyjechał przed około 25 laty do Ameryki a od r. 1905 przestał stamtąd pisać i wszelki słuch o nim zaginął. Gdy wobec powyższego zachodzi domniemanie śmierci wyżej wymienionego przeto na prośbę brata jego Jana Kałuckiego z Muszyny wdraża się postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Wydaje się ogólne wezwanie, by sądowi lub notarjuszowi tutejszemu Antoniemu Bahrowi, którego ustanawia się kuratorem wyżej wymienionego, udzielono w tym ostatnim wiadomości a jego samego wzywa się, aby w tutejszym sądzie się stawił lub o swem życiu uwiadomił. Na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1924 rozstrzygnie się o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 29 listopada 1922. 1750

L. cz. T. IV. 113/22 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kanty Świstak syn Marcina i Tekli z Cichowskich, urodzony 23 października 1863 w Wojnarowej powiecie grybowskim a o żołnierz b. armji austr. węg. podobno miał na froncie rosyjskim w dniu 9 czerwca 1916 r. i od tego czasu znaku życia o sobie nie daje. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § . ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. L. 128, przeto się na prośbę Anny Świstakowej z Wojnarowej postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adwokatowi dr. Borowczykowi w Nowym Sączu, którego się kuratorem zaginionego ustanawia wiadomości o powyż wymienionym a tegoż samego wzywa się, aby przed niżej wymienionym a tegoż samego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 20 listopada 1922. 1749

LICYTACJE.

E. 322/22. Strona zobowiązana: Wojciech Kania. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Jana Kempy strony egzekwującej odbędzie się dnia 10 kwietnia 1923 o godz. 9 przed poł. w biurze nr. 37 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: 1. połowy realności l. h. 3 ks. gr. gm. Krzywa wraz z domem, a z wyłączeniem stodoły, chlewu i izby o trzech ścianach przybudowanej do domu. Realność ta ma ph. 3 pgr. 41/1, 42/1, 43/1, 43/2, 43/3, 44/4 44/5, 45/2. 45/6. 45/7, 45/8, 47, 49/2 51/2, 52, 53 54, 55/2, 56 57/2. Na pb. 3 jest dom a na pgr. 52 rosną drzewa — wartość szacunkow. 3,057.925 Mk., najniższa oferta 2,038.716 Mk. 60 fen.; — 2. 1/4 realności lwh. 91 ks. gr. gm. Krzywa, zawierającej pgr. 23, 44/6, 45/3 43/2 stanowią pastwisko i łąki. Wartość szacunkowa 442 383 Mk. Najniższa oferta 294 922 Mk. Sąd powiatowy w Ropczycach jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd powiatowy, Oddz. II.
Ropczyce, dnia 17 lutego 1923. 1719 1—3

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 81/23 Edykt. Strona powodowa Fedor Kotyński syn Pawła w Krościenku wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Antoniemu Kurywczak synowi Andrzeja z Krościenka o zwrot 40 dolarów Stanów Zjedn. Am. Poł. do L. cz. C. II. 81/23. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 19 marca 1923 godz. 9 przed południem w tym sądzie biuro nr. 7 sala rozpraw nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dr. Bernarda Szamińskiego, adwokata w Dobromilu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, 22 stycznia 1923. 1753

C. 107/23 1. Edykt. Strona powodowa Abraham i Jakób Pudelkel I we Fryształu wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieobjętej masie spadkowej po bł. p. ... Fridzie w Przybówce o 100 000 Mk. do L. cz. C. 107/23/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 20 marca 1923 o godz. 9 przed południem w tym sądzie biuro nr. 2. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Benjamina Felda w Przybówce kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Fryształ, dnia 20 lutego 1923. 1755

C. I. 172 23 Edykt. Strona powodowa Antoni Mieczychowski wniósł skargę przeciw stronie pozwanej Karol Mieczychowski o 60 dolarów do L. cz. C. II. 172/23. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 19. marca 1923 godz. 9 przed południem w tym sądzie biuro nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dr. Antoniewicza kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, 21 lutego 1923. 1754

C. II. 301/22 2. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Stefanowi Tomiakow wniesiono w sądzie tutejszym przez nieletnią Magdalenę Tomiak recte Kucharuk pozew o ojcostwo i alimentacje. Wskutek tego pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 3 kwietnia 1923 godz. 8½ przed południem w sądzie tutejszym biuro nr. 17. Celem strzeżenia praw Stefana Tomiaka ustanawiono kuratorem Matja Tomiaka w Łojowej. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w tym sporze na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki nie w sądzie sam nie głos lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział II
Delatyn, dnia 24 lutego 1923. 1752

SPRZEDAŻ.

A. 104/21/8. Edykt licytacyjny. Dnia 8 marca 1923 o godz. 10 przed południem w Olszówce zostaną sprzedane w drodze licytacji na żądanie spadkobierców należące do masy spadkowej ruchomości ś. p. Wojciecha B...la, emerytowanego profesora gimnazjalnego, stanowiące przeważnie urządzenie domowe i materjał budowlany z tego domu w Olszówce.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 19 grudnia 1922. 1756

KONKURSY.

L. 244. Izba notarjalna we Lwowie rozpisuje konkurs na drugą posadę notarjusza w Czortkowie i na opróżnioną posadę notarjusza w Tarnopolu, oraz na ewentualnie opróżnić się mogące wskutek obsadzenia tych posad przez przeniesienie posady notarjusza, z terminem wnoszenia podań do dnia 15 kwietnia b. r.

Lwów, dnia 2 marca 1923. 1759 1—3

FIRMY.

Firm. 166/24 C V 64. Zmiany odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Wiktor i Jerzy Gablenzowie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Podwyższenie kapitału zakładowego: Uchwałą spólników z dnia 30 grudnia 1922 L.R. 10 966 postanowiono zmianę kontraktu Spółki z daty Kraków dnia 30 września 1921 L.R. 154 0 w ten sposób, że kapitał zakładowy podwyższono z 15,000 000 Mkp. o 20,000.000 Mkp. na 35,000.000 Mkp i że cały podwyższony kapitał zakładowy w gotówce został wpłacony. Dzień wpisu 3 lutego 1923.

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 1. lutego 1923 1733

Firm. 164/23. C II 109. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddział C wykreślono. Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: „Borek“ fabryka maszyn i odlewarnia Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, skutkiem fuzji do Spółki akcyjnej Triate, Towarzystwo dla handlu i przemysłu i rolnictwa. Dzień wpisu 3 lutego 1923

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 30 stycznia 1923. 1734

Firm. 49/23. C IV. 26. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Małopolska fabryka Żarówek »Żareg« Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Drugim zawiadowcą zamianowany Wacław Sienkiewicz we Lwowie ul. Mickiewicza 16 zamieszkał. Dzień wpisu 30. stycznia 1923.

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II
Kraków, dnia 27. stycznia 1923. 1736

Fm. 83/23/C V 343. Wpis do rejestru handlowego firm spółkowej. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy w Krakowie. Brzmienie firmy Siccofix spółka dla nieprzemakalnych cementów Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykowanie cementów nieprzemakalnych tak według systemu Simoaa jako innych systemów handel cementami nieprzemakalnymi uzyskiwanie patentów, praw, wzorów, i marek dotyczących cementów nieprzemakalnych i wyrobów cementowych z tychże, brania udziału w przedsię-

biorstwa h pokrew ej natury, kupno i sprzedaż nieruchomości, o ile takowe dla celów Spółki są potrzebne. Spółka jest upawnioną wszystkie w niniejszym kontrakcie zastrzeżone i według obowiązujących ustaw dopuszczalne interesa, także pomocnicze interesa załatwiać, zawierać prawne umowy, które przedewszystkiem cel Spółki popierają, w szczególności jest upawnioną do nabycia i sprzedaży ruchomości i nieruchomości i praw, do nabywania i dzierżawienia i uruchomienia innych ó ...ch lub podobnych przedsiębiorstw, brać udział w każdej mo...wej formie w ki h przedsiębiorstw tak w kraju i zagranicą się znadujących. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Ko tra t spółki z ... Kraków 14-go grudnia 1922 L. r. 1033. Kapitał zakładowy wynosi 4.000.000 Mk. w gotówce wpłacono 4,000.000 Mkp. Zawiadowcą ustanowiony Kurt Pusch w Gdeszowie. Czas trwania spółki nieograniczony. Podpis firmy: Podpisywanie firmy ... puje w ten sposób, że po przez kogokolwiek wypisanem, stampilą wyciśnietem lub wydruko... brzmieniem firmy, w razie ustanowienia jednego zawiadowcy, tenże w razie ustanowienia dwóch lub więcej zawiadowców, dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurent kolektywnie swe podpisy umieszczą. Dzień wpisu 2 lutego 1923

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 25 stycznia 1923. 1745

Firm. 122.22/A. IV 104. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Inż. Fr. Skowron i Ska, Przedsiębiorstwo przemysłowo-budowlane w Krakowie ul. Mikołajska 3. przedmiot przedsiębiorstwa: Wykonywanie budowli rozmaitego rodzaju obrót handlowy wszelkimi materjałami budowlanymi i wykonywanie przemysłu drzewnego, a w szczególności wyrób la ów i wszelkiego rodzaju produkcja drzewna. Forma spółki jawna. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: 1) Inż. Franciszek Skowron emeryt. radca Ministerstwa w Krakowie Rynek Kleparski 5, 2) Natan Preger przedsiębiorca budowlany w Krakowie ul. Kujawska 23. Do zastępstwa spółki i do podpisywania firmy uprawniony jest każdy spólnik samodzielnie Podpis firm: Pod brzmieniem firmy podpisuje się który kolwiek ze spólników. Dzień wpisu 30 stycznia 1923.

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 27 stycznia 1923. 1744

Firm. 105/23. A. IV. 105. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Reinhold, Schiff, Pfanzer, towary bławatne Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych. Forma spółki: Spółka jawna od 1. stycznia 1923. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Majer Reinhold, Wilhelm Schiff w Krakowie przy ul. Meiselsa 12 i Mende Pfanzer w Krakowie ul. Wąska 10 zamieszkali. Pod is firmy: Pod wypisanem, wydrukowanem lub wyciśniętem brzmieniem firmy, jeden ze spólników umieszcza początkową literę swego imienia i nazwisko. Dzień wpisu 30. stycznia 1923.

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 25. stycznia 1923. 1733

Firm. 62/33. B. XI. 230. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Od. B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Żelazo i t l Spółka akcyjna. Prokurę udzielono: St nisławowi Fromowiczowi ul. Zyblikiewicza 9. Józefowi Grym aumowi i Dr. Jerzemu Korczyńskiemu w Warszawie ul. Marszałkowska 147 zamieszkałym. Dzień wpisu 30 stycznia 1923.

Sąd okręgowy handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 27. stycznia 1923. 1739

Firm. 74/22 Rg. A. 116. Do rejestru handlowego wpisuje się. Siedziba spółki jest m. Przemyślany. Firma spółki opiewa Nowy Walcowy młyn parowy w Przemyślanach Kussy i Hammer. Przedmiotem spółki jest wspólne prowadzenie młyna i ew. urochomienie dachówczarni w szczególności przemiał zboża czyto obcego czy to zakupionego wspólnymi funduszami własnego zboża i sprzedaż przetworów mącznych z tego własnego zboża tudzież wyrób dachówek i kafli Spólnikami jawnymi są Marek Kussy i Bernard Hammer Czas trwania spółki jest nieograniczony. Firmę podpisują obydwaj spólnicy łącznie. Zarząd i zastępstwo spółki na zewnątrz spoczywa w ręku obydwóch spólników. Data wpisu 11 stycznia 1923 r.

Sąd okręgowy oddział II.

Brzeżany, dnia 30 grudnia 1922. 1703

Firm. 25/23 A. IV. 108. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: J. Jastrzębski i Syn. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowny i częściowy handel towarów mieszanych Forma spółki: Spółka jawna od dnia wpisu. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Józef Jastrzębski i Henryk Jastrzębski w Krakowie, ul. Dietlowska 103, zamieszkali Podpis firmy: pod wypisanem brzmieniem firmy umieszczą swe imiona i nazwiska obaj spólnicy. Dzień wpisu: 11 lutego 1923.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II.

Kraków, dnia 10 lutego 1923. 174.

Firm. 83/22 Rg. Spółk. 20. Do rejestru handlowego wpisać. Siedziba Podhajce. Firma Instytut Towarzystwa handlowego w Podhajcach Spółka z ograniczoną poręką oddział we Lwowie Cel i przedmiot: celem spółdzielni jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków spólnem prowadzeniem przedsiębiorstwa przedmiotami w § 2 statutu wymienionymi Data sta-tutu 27 grudnia 1922. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja Leib Rosenman, Wolf Zeller obaj w Podhajcach. Podpis firmy przy wyciśnięciu stampli podpiszą obaj dyrektorowie Ogłoszenie następuje w Gazecie Lwowskiej. Udziały członków wynoszą 1000 Mk. wpłacalnych zaraz przy wstąpieniu. Rokiem administracyjnym jest rok kalendarzowy. Odpowiedzialność członków trzykrotna. Na wypadek konkursu i likwidacji spółdzielni stosowane będą przepisy 33 statutu. Data wpisu 8 stycznia 1923. ... powodu, że walne zgromadzenie dnia 27 grudnia 1922 przyjęło statut o spółdzielniach Zarządza się wykreślenie wpisu towarzystwa tegoż z rejestru handlowego pod Stow. I. 116 uskuteczn...onego.

Sąd okręgowy Oddział II.

Brzeżany, dnia 31 grudnia 1922. 1710

Firm. 163/23 C. IV. 59. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Odz. I C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Dom handlowo-komisowy Polska spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą spólników z dnia 22 stycznia 1923 L. r. 2547 ... zostala rozwiązaną i postanowiono likwidację, że Likwidatorem ustanowiony Kazimierz Jar... Kraków, Rynek gł. 38, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod wyciśniętem, wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji umieści swoje nazwisko. Dzień wpisu 2 lutego 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II

Kraków, dnia 30 stycznia 1923. 1737

Firm. 18/23 A. V 101. Wpis do rejestru handlowego, Oddział A. Siedziba firmy: Okocim. Brzmienie firmy: Utrzymanie wolny skład, ...fin ... Jana Götza w Okocimiu. Przedmiot przedsiębiorstwa: pobieranie z gorzelni lub z wolnych składów wód i obciążonych podatkiem spożywczym i czyszczenie tej wódki przez destylację. Właściciel: Jan baron Götz Okocim ki w Okocimiu. Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilą lub wypisanem brzmieniem firmy umieści wó podpis właściciel firmy. Dzień wpisu: 7 stycznia 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 25 stycznia 1923. 1736

Firm. 129/23 C. A. III. 205. Wykreślenie firmy Z rejestru oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Pospiech Fr. Teufel. Skutkiem winnicla przemysłu. Dzień wpisu: 29 stycznia 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 25 stycznia 1923. 1732

Firm. 1618/22 Stow. IV. 76. W rejestrze stowarzyszeń wpisano: Brzmienie firmy: Spółka rolniczo-przemysłowa w Krakowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiany i dodatki: Uchwałami walnych zgromadzeń z dnia 9 grudnia 1922 i ... dnia 1922 rozwiązano pomienione stowarzyszenie i wprowadzono je w stan likwidacji. Likwidatorów ... wołano dotychczasowy h członków ... ek J: Władysław h. B... Adama Ki...ajewskiego, ... takowe, ul. Poselska 20. Likwidatorowie podpisywać będą firmę Stowarzyszenia w ten sposób, że pod brzmieniem jej, do którego dodają się wyrazy „w likwidacji“ wyciśniętem stampilą, dwaj likwidatorzy położą swe podpisy kolektywnie. Wierzyciele wzywa się, by swe roszczenia do stowarzyszenia zgłosili. Dzień wpisu: 31 stycznia 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II

Kraków, dnia 30 stycznia 1923. 17..

Firm. 71/22. B. I. 88. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych akcyjnych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Lwów, Filja Borysław. Brzmienie firmy: „Międzymiastowe Gazociągi“, spółka akcyjna we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i budowa rurociągów gazowych w granicach określonych w ustawie sejmowej z dnia 2. maja 1919 Dz. prow. Nr. 39/19 kopalń gazu i ropy, oraz urządzeń dla transportu i przeróbki gazu ziemnego, jakoteż wykonywanie wszelkich czynności z przemysłem gazu ziemnego związanych. Forma spółki: Spółka opiera się na statucie zatwierdzonym postanowieniem Ministrów przemysłu i handlu z dnia 18. czerwca 1921 na zasadzie art. 1. ustawy z 29. kwietnia 1919 ogłoszonym w Monitorze Polskim“ dnia 2. lipca 1921. Czas trwania spółki nieograniczony. Zakład filjalny Borysław. Kapitał zakładowy spółki wynosi 200,000.000 mkp., podzielonych na 20.000 sztuk akcji opiewających na okaziciela po mkp. 700, wpłaconych całkowicie gotówką przed odbyciem pierwszego Walnego Zgromadzenia. 20.000 sztuk akcji imiennych po mkp. 1000 przyznanych dla Rządu z prawem 5 głosów na każdą akcję, 40.000 sztuk akcji imiennych po mkp. 1000 przyznanych dla tych akcjonarjuszów, którzy wpłacili całą należytość za pierwsze 20.000 sztuk akcji przed odbyciem Walnego Zgromadzenia, o ile w przeciągu 30 dni od dnia zawiązania Spółki oświadczą zamiar objęcia tych akcji w stosunku 2 akcje po mkp. 1000 na jedną za mkp. 700, o ile wpłacą w tymże terminie całą należytość 600.000 sztuk akcji imiennych po mp. 1000 za cenę nominalną, względnie z agiem, którego wysokość oznaczy w pojedyńczych wypadkach Rada zawiadowcza w zamian za oparty. względnie świadczenia na rzecz Spółki Przydział tych akcji zastrzega się decyzji Rady zawiadowczej. 60.000 sztuk akcji imiennych po mkp. 1000 z 50 proc. agiem, względnie wyższem, zależnie od decyzji Rady zawiadowczej. Rada zawiadowcza upoważnioną jest do wydawania akcji zbiorowych i ustalenia należytości za wykonanie akcji. która pobierać się będzie od akcjonarjuszów. Agio uzyskanie ze sprzedaży tych akcji ma być w pierwszym rzędzie użyte na uzupełnienie akcji po mkp. 1000, wpłaconych przed odbyciem się pierwszego Walnego Zgromadzenia do nominalnej wartości mkp. 1000. Reszta uzyskanego agia wcielona będzie do funduszu rezerwowego. Do Rady zawiadowczej wybrani: Józef Tomicki, dyrektor Miej. Zakł. elektr. we Lwowie, Gabrjel Sokolnicki, inżynier we Lwowie, Władysław Szaynok, inżynier we Lwowie. Władysław Kobak, inżynier w Tustanowicach, Karol Olgiert Jurasz, inżynier we Lwowie, Józef Kowalczewski, inżynier we Lwowie, dr. Leonard Stahl, wiceprezydent miasta Lwowa, Franciszek Brugger, przemysłowiec naftowy w Borysławiu, Alfred Zacharjewicz, inżynier we Lwowie, Rodryg Dunin, właściciel dóbr w Poznaniu. Marjan Wieleżyński, inżynier we Lwowie, Andrzej Brzostowski, inżynier w Warszawie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, względnie wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj członkowie Rady zawiadowczej, lub jeden członek Rady zawiadowczej i jeden prokurzysta. Przełożeństwo Spółki stanowi Rada zawiadowcza, składająca się z 12 do 24 członków, wybranych na Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszów na okres 3-letni z wyjątkiem trzech członków, których ma prawo mianować Rząd. Ogłoszenia umieszczone będą w „Monitorze Polskim“ i „Gazecie Lwowskiej“. Prokurę nadano inżynierowi Leonowi Wąsowskiemu w Borysławiu i Mauryc...mu Alteabergowi, inżynierowi we Lwowie, oraz dr. Stanisławowi Hardtowi i Władysławowi Konopka we Lwowie. Dzień wpisu: 7. października 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Sambor, dnia 7. października 1922. 1511

Firm. 291/22, C. II. 154. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: „W. Arm“, Spółka z ograniczoną poręką w Drohobyczu. Przedmiot przedsiębiorstwa jest dalsze utrzymywanie przedsiębiorstwa spedycyjnego, istniejącego w Witkowicach pod firmą W. Arm, jak niemniej prowadzenie przedsiębiorstwa komisyjnego. oraz wszystkich interesów przypadających pod te gałęź przemysłu, oraz kupno i sprzedaż samochodów i wszystkich należących do tego artykułów, jak również przedsięwzięcie we własnych warsztatach wszelkich tu należących napraw. Forma spółki: Kontrakt spółki z daty Polska Ostrawa, 14. lutego 1919. L. rep. 11730. Kapitał zakładowy wynosi 40.000 koron czeskich i został w gotówce wpłacony. Do zastępstwa firmy uprawniony jest Ignacy Faber, prokurzysta, który pod wyciśniętą stampilją firmy umieścił swój podpis. Dzień wpisu: 24. listopada 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział V.

Sambor, dnia 24. listopada 1922. 1512

Firm. 209/22. C. I. 179. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: Holenderski Syndykat naftowy. Spółka z ograniczoną poręką. Zmiana siedziby firmy: Na podstawie aktu notarjalnego z daty Lwów, 22. lipca 1922, rep. 20660. poleca się prowadzącemu rejestr handlowy uwidocznienie w rejestrze handlowym przeniesienie siedziby tejże Spółki z Borysławia do Lwowa. Data wpisu: 11. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Sambor, dnia 11. sierpnia 1922. 1522

Firm. 247/22. B. I. 75. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział B. należy wciągnąć: Siedziba firmy: Lwów, filja Drohobycz. Brzmienie firmy: Powszechny Bank kredytowy. S. A., oddział w Drohobyczu. Zakład filjalny: Borysław. Zamianowani zostali: Marek Sairin jako kierownik, zaś Wilhelm Bisanz jako zastępca kierownika tegoż oddziału i upoważnieni są do kollektywnego podpisywania firmy tego oddziału. Firmanci oddziału w Drohobyczu dr. Marjan Rosenberg i Felis Tyrkalski uprawnieni zostali do podpisywania firmy oddziału w Borysławiu kollektywnie z kierownikiem tegoż oddziału. lub jego zastępcą. Data wpisu: 22. września 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział V.

Sambor, dnia 22. września 1922. 1533

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 10.500 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 12.000 mp., za granicą 14.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych nalezycie nie przyjmuje się. — Rekopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.